Zbigniew Opas
89-604 Chojnice
ul. …….

Chojnice, 28.12.2012

Pan
Ryszard Stachurski
Wojewoda Pomorski

Niniejszym pismem wnoszę o uchylenie Uchwały Rady Miejskiej Chojnic nr XXVII/293/12 z dnia 21.21.2012 roku w sprawie sprzedaży mieszkań komunalnych ze względu naruszenie zasad sprawiedliwości społecznej wobec długoletnich najemców mieszkań komunalnych oraz braku konsultacji społecznych.

Uzasadnienie

W dniu 20.12.2012 roku Rada Miejska Chojnic podjęła Uchwałę w sprawie sprzedaży mieszkań komunalnych . Uchwała jest niesprawiedliwa społecznie, bo narusza zasady sprawiedliwości społecznej wobec długoletnich najemców mieszkań komunalnych. Opłata za najem mieszkania komunalnego w Chojnicach wynosi 3% wartości odtworzeniowej lokalu, co oznacza, że po 33 latach najemca spłacił mieszkanie właścicielowi. Do tej pory można było wykupić mieszkanie z bonifikatą 2% za każdy rok najmu, ale max. 30%. Takie surowe zasady spowodowały, że w 2011 roku miasto sprzedało zawrotną liczbę 6 mieszkań, a w 2012 roku 1 (!) mieszkanie. Dzieje się tak dlatego, że najemcami mieszkań komunalnych są biedne wdowy, renciści, emeryci i bezrobotni, których Urząd chce dwukrotnie oskubać z pieniędzy.
Ugrupowanie rządzące miastem w swoim Programie pisało, cyt. „w naszym programie znajdziecie Państwo konkretne zapisy". Konkretnie to Kowalik wprowadził wyborców w błąd podając, że jest radiologiem (czytaj lekarzem), bo o sprzedaży mieszkań komunalnych nie ma ani słowa.

Sprzedaż mieszkań komunalnych reguluje Ustawa o gospodarce nieruchomościami. W szczególności Art. 34 mówi o pierwszeństwie w nabyciu mieszkania przez dotychczasowego najemcę, a Art. 68 o tym, że właściwy organ (w tym wypadku Rada Miejska) może udzielić bonifikaty.
W tym miejscu należy przytoczyć zasady sprzedaży mieszkań przez inne samorządy:
Łódź – mieszkanie w budynku wybudowanym przed 10.VII. 1996 najemca kupuje za 8% jego wartości rynkowej,
Szczecin – 95% bonifikaty, (97% gdy na wykup mieszkań zdecydują się wszyscy najemcy w budynku),
Wrocław – 90% bonifikaty, (98% przy wykupie przez wszystkich najemców),
Gdynia – 80% bonifikaty (w tym 10% dla kombatantów),
Gdańsk – 90% bonifikaty,
Olsztyn- 80% bonifikaty przy jednorazowej wpłacie (przy wykupie na raty mniejsze bonifikaty),
Poznań – 90% bonifikaty,
Warszawa – wciąż obowiązuje 90% bonifikaty.
Ponadto Ustawa dopuszcza możliwość sprzedaży mieszkań w rozłożeniu na raty (nawet na 10 lat), czego chojniccy radni w ogóle nie biorą pod uwagę. Za to Finster podpowiada, że cyt. „*W Chojnicach ludzie płacą wysokie czynsze. Mogliby zaciągnąć kredyty, na na przykład 60 tysięcy złotych i zamiast płacić czynsz spłacać raty*" (Czas Chojnic z dnia 25.10.2012 roku). Nie dodaje, że bankom musieliby spłacić prawie drugie tyle, czyli psu na budę taka ulga. Zyski banków w ubiegłym roku okazały się rekordowe. W tym roku takie same zyski banki osiągnęły już po trzech kwartałach. Biorąc pod uwagę, że prawie wszystkie banki są w rękach zachodnich kapitalistów, to takie propozycje są antypolskie.
Z informacji medialnych wynika, że sprzedaż mieszkań ma zapewnić wpływy do budżetu w wysokości około 15 milionów złotych, z kolei 10 mln zostanie przeznaczone na częściową spłatę zadłużenia miasta. Kwotowo oznacza to, że zadłużenie Chojnic zmniejszy się z 54 do 44 mln złotych. Ten, który doprowadził do takiego zadłużenia powinien przeprosić mieszkańców i odejść, a nie sięgać do kieszeni niezamożnych mieszkańców. Celem sprzedaży mieszkań nie może być łatanie dziury budżetowej. Chojniczanie nie są obywatelami II kategorii, aby za mieszkania komunalne płacili dużo więcej niż mieszkańcy innych miast.
Uchwała dająca 50% bonifikaty dla wszystkich najemców narusza zasady sprawiedliwości społecznej wobec długoletnich najemców. Z uchwały wynika, że *lokale za pół ceny będą mogli kupować chojniczanie, którzy w nich mieszkają. Nieważne czy dwadzieścia lat, czy jeden dzień.*
Sam czynsz w mieszkaniu komunalnym o pow. około 50 m² wynosi 300 zł miesięcznie, czyli 3600 zł rocznie. Przez 20 lat daje to kwotę 72 000 zł. Tyle już zapłacił właścicielowi najemca. **Ta kwota, w imię zasad sprawiedliwości społecznej, musi być uwzględniona przy sprzedaży mieszkania.**
W tym miejscu pojawia się również kwestia tych, którzy „wczoraj otrzymali mieszkanie". Czy na

pewno są to najbardziej potrzebujący mieszkańcy? Czy można mieć zaufanie do komisji mieszkaniowej, w której znajduje się wspomniany wyżej Kowalik?

O nadchodzącym kryzysie było wiadomo już od kilku lat. Podane niżej, wybrane przykłady pokazują, że w Chojnicach w tym czasie trwała rozbudowa Bizancjum.
Diety chojnickich radnych należą do czołówki krajowej. Specjalne diety mają przewodniczący komisji, których powstało tyle, że nie mają się czym zajmować. Prawdziwym skarbem jest komisja ochrony środowiska, której przewodniczącym został radny z ekologiczną trwałą ondulacją.
W 2011 roku zbudowano osiem ulic miejskich (Porzeczkowa, Stroma, Weterynaryjna, Lipowa, Bieszka, Długosz, Prusa, Baczyńskiego) za 3.7 mln złotych. Zamiast budować następne ulice pieniądze marnuje się na utrzymanie straży miejskiej. W roku 2012 utrzymanie tej formacji kosztuje 1.8 mln złotych, a w przyszłym już 2 mln złotych. Za dwa lata utrzymania straży można wybudować 8 ulic. Nie trzeba pytać mieszkańców, czy chcą straży, czy nowych ulic. Odpowiedź jest oczywista. Tak samo, jak co wybiorą mieszkańcy osiedla Kolejarz, czy kanalizację deszczową, czy straż. Dla przykładu w Inowrocławiu, który ma 80 tysięcy mieszkańców, utrzymanie tej ekipy kosztuje tyle samo, co w Chojnicach. Tylko, że tam są poważne przymiarki do jej likwidacji. Nie trzeba czekać na Ustawę likwidującą tę formację, wystarczy jedna uchwała Rady Miejskiej. Alternatywą może być jedynie referendum o odwołanie Rady.
Strata Parku Wodnego za trzy kwartały wyniosła 600 tysięcy złotych. Prezes szyderczo stwierdza, że zrobił już wszystko, co mógł, aby ograniczyć koszta. Takiemu gościowi należy obniżyć wynagrodzenie do 1600 zł miesięcznie, a nie 107 tysięcy rocznie. Tymczasem wspomniany prezes może objąć stanowisko dyrektora wszystkich obiektów sportowych w mieście. Śp. Stanisław Bareja przewraca się w grobie ze śmiechu, bo taka sytuacja przypomina sceny z filmu Alternatywy 4.
Burmistrz posiada dwóch zastępców, którzy zarabiają po około 140 tysięcy rocznie. Jeden jest tak błyskotliwy, że jadąc w „obronie" połączeń kolejowych, nie wiedział ile ich jest. Z pewnością zamiast tych dwóch wystarczyłby jeden z wynagrodzeniem 6 tysięcy miesięcznie. Prawdziwą perełką jest Schemat Organizacyjny Urzędu Miasta Chojnic, w którym komisje rady miejskiej podporządkowano zastępcy burmistrza. To ewenement na skalę krajową, bo zgodnie z Art. 21 ustawy o samorządzie gminnym – komisje podlegają radzie gminy. Jeśli to nie przeszkadza żadnemu radnemu, to powinno przeszkadzać sekretarzowi, który zarabia 164 tys. złotych rocznie, a w przerwach jeszcze sobie dorabia (36 480 zł).
W czasach kryzysu burmistrz kupił do swojego gabinetu szafę za 80 tysięcy i plazmowy telewizor. Z szafą mógł poczekać, a telewizor powinien kupić za swoje i oglądać w domu z rodziną.

Z medialnej kampanii wynika jasno, że celem sprzedaży mieszkań jest łatanie dziury budżetowej. Tymczasem w uzasadnieniu uchwały podano, że cyt. „sprzedaż lokali wychodzi naprzeciw oczekiwaniom wielu mieszkańców i dzierżawców, którzy pragną kupić zajmowany lokal na własność". Wierzę w mądrość chojniczan, którzy z tego „dobrodziejstwa" nie skorzystają, bo mają prawo do takich samych bonifikat, jak mieszkańcy innych miast.

Panie Wojewodo,

Biorąc powyższe pod uwagę wnoszę o uchylenie uchwały i skierowanie jej do ponownego rozpatrzenia przez Radę Miejską Chojnic. Alternatywą może być odśpiewanie pieśni *Bogurodzico przegoń Finstera* i odwołanie w referendum tej nieprzyjaznej dla mieszkańców rady miejskiej.

Zbigniew Opas

Do wiadomości, z prośbą o interwencję:
Rzecznik Praw Obywatelskich